

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 6. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Uniwersytet Stefana Batorego, Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie i Zespół Reduty urządzają w piątek, 27 b. m. o godz. 7,30 wieczorem w Sali Śniadeckich Uniw. St. Batorego Uroczystą **AKADEMJĘ ŻAŁOBNĄ** ku uczczeniu pamięci

STEFANA ŻEROMSKIEGO

W PROGRAMIE: przemówienia J. M. Rektora Marjana Zdziechowskiego, prof. Kazimierza Kolbuszewskiego, Tadeusza Łopalewskiego i Mieczysława Limanowskiego oraz recytacje z dzieł Wielkiego Pisarza w wykonaniu Zespołu Reduty.

Bilety w cenie od 1 do 5 zł. sprzedają z wczesną księgarnie: Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i Józefa Zawadzkiego, a w dniu Akademii kasa wieczorna. Dla Studentów i młodzieży szkół średnich po 50 gr. tylko kasa wieczorna.

Dochód przeznaczają się na Fundusz Imienia Żeromskiego do dyspozycji Komitetu wyłonionego z woli społeczeństwa.

Najlepsze zegarki szwajcarskie



„ALPINA“

Wyregulowane w obserwatorium gwarancja 5-cio letnia.

Wyłącznie sprzedaż w magazynach: L. Perkowskiego i K. Malinowskiego ul. Wielka przy Kościele św. Jana i R. Rydlewskiego ul. Wileńska 10.

D. H. „BŁAWAT WILEŃSKI“ Wilno, Wileńska Nr. 31, tel. 382.

Robimy na zamówienia garnitury, palta jesienne i zimowe męskie z naszych materiałów.

P. p. Urzędnikom na ratyll Wielki wybór towarów wełnianych, bawełnianych, jedwabi, kołder, poduszek, waty i wataliny. Towary białe, pończochy i skarpetki. Ceny niskie.

Im gorzej — tem lepiej.

Nie nowa to rzecz zaiste, że ludzie, których egoizm partyjny zamyka w ciasnym kole interesów swoich spraw partyjnych, zapominają powoli o wszystkim innym. Hipnoza swego kółka, swoich fetyszów, staje się tak wielka, że ani pojęcia etyczne, ani prawda, ani sprawiedliwość, nie grają już żadnej u nich roli. Nie są zdolni wyjść po za pewien, ustalony przez menerów punkt widzenia partyjny i dobrze jeszcze, jeśli istotnie są szczerze ogłupieni i zakuci w d'by swego stronnictwa, wtedy przynajmniej szczerości ich uczuć i przekonań można wiele wybaczyć, ale najczęściej jest to obłudne udawanie wiary w pewne hasła, które służą tylko do osiągnięcia stanowiska i zrobienia kariery.

Szkodliwość takiej roboty politycznej i społecznej dowodzić nie trzeba, widzimy ją aż nadto dobrze. Jednak są chwile takiego naprężenia nerwów i ogólnego rozgoryczenia, że słowa mogą się stać gorszą niż zwykłe trucizną, wprost zabójczą. Zbrodnię wywołać łatwo. Przypomnijmy sobie czyn Niewiadomskiego, którego do zamordowania niewinnego człowieka, 1-go Prezydenta Rzeczypospolitej wkszeszonej Polski, pchnęły w głównej mierze artykuły gazet, narodowej demokracji służących.

Metody tych pism są proste i niezawodne. Licząc na swą zamożność, pozwalając im opłacać dobrze ludzi i opłacać kary prasowe, na stosunki, na siły liczebne mało uświadomionych sfer, oklamywaną przez prasę nie liczącą się z prawdą ani trochę, pozwalają sobie na wybrki, skandalowania ludzi, wydawanie patentów patryjotyzmu lub innych cnót, na

klamstwa, przewyższające o wiele wszystko to, naco jakiegobądź inne pisma sobie kiedy pozwoliły. Megalomanja ludzi z „Dziennika Wileńskiego” nie ma granic. Nie dawno pouczał Naczelnika Państwa jak ma rządzić i odsądził go od czci i wiary w każdym artykule, na każde-niedzielnym wieczu uświadamiając ludność w kierunku nieufności do rządu, głowy państwa i ministrów.

Uchodziło im to bezkarnie. Dla-czegóż więc nie mieli prowadzić tej dastrukcyjnej roboty dalej? Potem przyszła kolej na dawanie nauk głowie kościoła: mimo arcykatolickiej etykiety jaką sobie organ Ligi robotniczej przypina, nie było insynuacji której by nia rzucił na bliskupa wileńskiego Matulewicz, bardzo zręcznie zresztą trzymając się ogólników, od czasu, gdy po niefortunnej oskarżeniu przez rektora Siedleckiego, wszystkie głosowane zarzuty zostały odparte. „Od lyczka do rzemyczka” mówi przysłowie, i czemuż nie używać sobie, kiedy nikt za to nie karze? Dalej... hajże na Soplej! Prowokować dalej, z sadystyczną ciekawością, czy też drażniony zwier, ryknie, czy zęby pokaże, czy w dalszym ciągu cicho będzie siedział? Aż tu... nie-miła niespodzianka... drażniony i prowokowany, klóty do żywego, obrzucany obelgami i obiekt, zareagował. W sposób brutalny, nieparlamentarny, niecywilizowany.. zgoda na wszystkie epitety... Ale któż się starał, któż usiłnie pracował nad tem od lat kilku, by otrzymać takie... zamknięcie buzi, jakiego się wreszcie doczekał godny oskarżyciel najwyższych powag Kościoła i Państwa.

A dopiero teraz Kampanja całym frontem nie tylko przeciw Piłsudskiemu, ale i przeciw wszystkim, którzy mu są wierni. Szczucie ludności cywilnej przeciw wojsku, oficerów przeciw dowódcy, apogancie nauki, bez mała groźby, w kierunku gen. Berbeckiego... Śliczna robotka! O co tym panom chodzi? O rozlew krwi pomiędzy uczestnikami zapowiadanych tak licznie niedzielnych wieców, a żołnierzami i oficerami? Czy do tego dąży artykuł p. Kowackiego, czy Redakcja „Dziennika Wileńskiego” wtedy będzie się uważała za zrehabilitowaną, gdy nie krew z nosa p. Obsta, ale stokrc obfitsza poleje się z bratobójczych walk, do których zagrzewa wyżej wymieniony artykuł. Inkryminować że słowa generała głównodowodzącego są „zniewagą dla korpusu oficerskiego”, że „władze wojskowe nie rozumieją zajścia”, a gen. Berbecki „niech lepiej opuści zajmowane stanowisko, które wymaga innych ludzi i generalów”.

Kompetencja p. Kowackiego w tym względzie nie jest nam bliżej znana, ale wątpimy, czy mu Prezydent Rzeczypospolitej, albo minister wojny powierzy misję wyboru generalów. Tylko... słowami takimi wprowadza w armję, w pułki zwłaszcza w Wilnie stacjonujące, ferment coraz większy, wprowadza truciznę, igra z ogniem. A gdy wybuchnie... umyja jak Piłat ręce... a że tam może czyjeś życie padnie ofiarą... nie nowina to gwałtem sumieniom tych, co z za bezpiecznego biurka szafują reputacją, honorem cudzym, bezczeszczą najświętsze uczucia żołnierza do wodza i potem zapełniają wrzaskiem całą Rzeczypospolite, gdy doprowadzeni do ostateczności ludzie, wymierzają karę w sposób, jaki podobnie bezgraniczna bezkarność słowa musiała spro-wokować.

Ostrożnie jednak panowie cywile, na tej drodze Wtrącać się i rządzić, w koszarach, wśród korpusu oficerskiego, demoralizować żołnierzy, dyktować marszałkom i generalom dymisje, to, na chłodny rozum tylko śmieszne, ale przetłumaczone na życie codzienne i odruchy tłumy, który nie rozumuje, ale idzie gdzie go szcują, to, może być niebezpieczne.

Bezpartyjny.

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia“.

Dziś

„DOLLY“

opereka Hirscha.

Początek o g. 8-ej m. 15 wiecz.

Jutro przedstawienie dla Intelligencji pracującej po cenach najniższych.

Przesilenie rządowe we Francji.

Rezygnacja Brianda.

PARYŻ. 24.XI. (Pat.) Briand rzekł się misji tworzenia gabinetu.

Przyczyny rezygnacji Brianda.

PARYŻ 24 XI. (Pat.) Briand zawiadomił prezydenta Doumergue, że nie zdołał pozyskać współdziałania czynników, na które pragnąłby liczyć przy tworzeniu gabinetu szerokiej jedności republikańskiej z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw lewicy i w konsekwencji nie może się podjąć utworzenia rządu. O godz. 16 m. 20 prezydent Doumergue wezwał do pałacu Elizejskiego Doumer'a.

Doumer tworzy gabinet.

PARYŻ 24.XI. (Pat.) Prezydent republiki Doumergue powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Doumerowi, który ostatecznej odpowiedzi udzieli w dniu jutrzejszym. Opuszczając pałac Elizejski, Doumer oświadczył przedstawicielom prasy, że o ile przyjmie zaproponowaną mu misję, zatrzyma dla siebie oprócz przydzium również tekę finansów. Tekę spraw zagranicznych Doumer proponuje Briandowi.

Uchwała socjalistów.

PARYŻ 24.XI. (Pat.) Grupa socjalistyczna przyjęła wniosek wyrażający gotowość wzięcia władzy bądź samodzielnie, bądź wraz z partjami demokratycznymi, które szły z nią razem do walki podczas ostatnich wyborów.

Głosy prasy paryskiej o przesileniu rządowym.

PARYŻ, 24 XI (Pat.). Prasa przewiduje naogół, że Briand rzeknie się misji utworzenia gabinetu ze względu na niemożliwość asystowania na debatach finansowych w parlamencie równocześnie z prowadzeniem polityki zagranicznej.

„Journal” jednak spodziewa się, że Briand przezwycięży trudności i obejmie powierzoną mu misję utworzenia gabinetu, czego oczekuje cały kraj.

Jak się dowiaduje „Echo de Paris”, Herriot miał obiecać swój współudział Briandowi pod warunkiem, że Painlevé i socjaliści wejdą do rządu. „Oeuvre” wyraża przekonanie, że Briand rzeknie się swej misji o ile socjaliści będą obstawać przy wszystkich swych żądaniach. W takim wypadku powstałaby kombinacja na szerszych podstawach, obejmująca republikańców lewicowych.

„Ere Nouvelle” i „Excelsior” podkreśla trudności w rozwiązaniu kryzysu, spowodowane niemożliwością utworzenia się w izbie stałej większości nawet dla gabinetu utworzonego z członków kartelu lewicy.

Po mowie Luthra w sprawie Locarno

Co mówi dziennik paryski.

PARYŻ, 24.XI. (Pat.) „Oeuvre” uważa, iż przemówienie wygłoszone przez Luthra w Reichstagu w sprawie traktatów locarniejskich było bardzo uczciwe i godne.

Należy — zdaniem dziennika — podziwiać odwagę kanclerza Rzeszy.

A co piszą o tem w Berlinie.

BERLIN. 24.XI. (Pat.) Pisma przyjęły naogół mowę Luthra przychylnie, podkreślają jednakowoż zmęczenie kanclerza i brak temperamentu w wcześniejszym przemówieniu.

Pisma prawicowe określają mowę jako „pustą”.

Komuniści i nacjonałści współdziałają.

BERLIN 24.XI. (Pat.) Frakcja komunistyczna postawiła nacisk o odwołanie rządowi zaufania.

Jak donoszą pisma, postanowiła frakcja niemiecko-narodowa postawić ze swej strony podobny wniosek i nie brać udziału w głosowaniu nad wnioskiem komunistów.

Czytajcie „Kurjer Wileński“.

Quo usque tandem?

Od jednego z byłych wojskowych otrzymaliśmy następujący artykuł, który jest miarą tego bolesnego rozgoryczenia, jakie zapanowało wśród wojska i całej uczciwej części społeczeństwa.

Smutne budzą się w sercu refleksje, rozpaczny szarpie nim ból. Gdzie my jesteśmy? Do czego dążymy? Czem się do wszystkiego narzeczcie ma zakończyć? I im spokojniej, im bardziej obiektywnie patrzeć w przyszłość, im dokładniej wyzbyć się chwilowych żalów i bólu osobistego, tym czarniejszą wydaje się ta przyszłość, tym większa pod stopami otwiera się otchłań. A ból rozpaczny dochodzi do takiego jakiegoś strasznego napięcia, że żyć się nie chce i coraz częściej na ustach jawi się żalobna skarga: „Czemuż mi nie było danem poełdz wraz z tym szeregiem druhów serdecznych, których ciała zasłały ziemię Polską aż po najdalejse jej zakątki, których kości znaczyły granice Rzeczypospolitej, których czerepy obce dzisiaj wyrucują plugi?”

Po 120 z górą latach niewoli chwyciliśmy za broń i mimo tragicznej bierności własnego społeczeństwa, mimo przeogromnej przewagi wraży potęg w najcięższych dla Ojczyzny chwilach, wśród największego napięcia wojny światowej, zdołaliśmy wywalczyć „Honor żołnierza polskiego”.

Najcięższych i jakżeż potężnych podówczas wrogów zmusiłszy do słów uznania i zachwytu. Ci, którzy najbardziej nas nienawidzili, w rozkazach swych kazali swym oddziałom wznosić trzykrotne hurra, ku czci żołnierza polskiego.

Ci, którzy najbardziej pragnęli w proch nas wdeptać i w cień zapomnienia usunąć, musieli przyznać że: „...tylko ofiarne stanowisko Legionów Polskich ocaliło resztki ich czwartej armji”.

Tak było nawet wśród odwiecznych, nieubłaganych wrogów. Zdawało się, że po odrodzeniu własnego bytu państwowego, o ilej większem, o ilej cieplejszem uczuciem darzyć nas będzie własne społeczeństwo.

Niestety. Już w początkach tworzenia się naszej armji poczęto ją zatrwać jadem intryg wewnętrznych, szarpać szeregiem tajnych knońców, buntować generałów, którzy w zaborczych armjach porobili kariery, przeciwko Naczelnemu Wodzowi.

Naczelnego zaś Wodza, tej młodej krawalającej w ciężkich bojach armji i pierwszego Naczelnika niepodległego Państwa po 125 latach niewoli, obrzucano stękiem obydnych wyzwick, najpodlejszych oszczerstw, najwyzużdańszych epitetów. Zda się walczone o rekord, kto najpodlejsze wymyśli oszczerstwo, najbrzydliwsze zdoła wypuść świniństwo.

Serca rwały się z bólu, ale armja trwała.

W najtrudniejszych warunkach, źle ubrana i źle uzbrojona, zatrwała na jadem intryg i nienawiści partyjnych, oplwana i obrzucana błotem oszczerstw w osobie swego Naczelnego Wodza i najdzielniejszych dowódców, bosymi stopami przemierzała setki i tysiące kilometrów, marzyła, przymierzała głodem, ginęła od kul i chorób i trwała. Trwała — zapatrzona w świetlaną postać ukochanego Wodza i nawet w momentach klęsk i najokrutniejszych rozczarowań trwała ufna w Jego geniusz, który ją wreszcie doprowadził do ostatecznego, jakżeż zasłużonego, jakżeż krwawo wywalzonego Zwycięstwa.

A przytem do Zwycięstwa, tak świetnego, tak wspaniałego, tak przypominającego najpiękniejsze i najszczytniejsze chwile oręza polskiego, że zdawało się, iż każdy fałsz prze-

ciw zwycięskiemu Wodzowi rzucony, każde oszczerstwo Jego świetlaną postać skałać usiłujące, utopi się w własnym brudzie, własnym zatruje się jadem.

Gdzie tam. Orgja teraz dopiero jakby się rozpoczęła. Rozpętał się huragan fałszu, brudu, podłości, oszczerstwa, jadu i nienawiści.

Odmówiono wojsku, — własnemu wojsku, — nawet zadowolenia z dokonania ciężkiego dzieła. Odrarto to wojsko i jego Naczelnego Wodza z zasługi zwycięstwa, przyznając ją szlachetnemu cudzoziemcowi, wbrew jego woli i wbrew jego męskim, otwartym protestom. Tworzone sztucznych bohaterów, byle nie uznać rzeczywistego.

Krwawili serca żołnierskie stokrąć boleśniej, niż na wszystkich frontach, lecz chociaż w duszy rozpaczne rozdziło się pytanie i wyrzut tragiczny:

„Polsko. — Czyż w Tobie idee wymarły? Okryj się kirem wstydu i żaloby, Bowiem laurami dzisiaj zdobisz karły, A męczennikom swoim piujesz w groby. Polsko, co własne mordujesz proroki, A bohaterów złanych krwią i potem. Zamiast w ekstazie unosić w obłoki Nie kamieniami obrzucasz, — lecz błotem”.

Armja trzymana miłośną, lecz żelazną ręką ukochanego Wodza, trzymana wysokim poczuciem honoru, nie dała się unieść porywom rozpacz, milczała i cierpiała, ufna, że historia rozwieje tumany fałszów i jasną świetlaną prawdę na jaw dobiedzie.

Jeszcze jedna złudna nadzieja, jeszcze jedno rozczarowanie.

Historję tą poczęto fałszować. Nie jakąś jedną rewelacją, fałszywą może, lecz potężną w swej sile. Niel — zbyt łatwo byłoby ją obalić.

Poczęto ją fałszować powoli, systematycznie, z dnia na dzień zacierając i zasmarowując prawdę pseudo naukowymi dysertacjami, usuwając coraz to bardziej w cień zapomnienia zwycięską postać Naczelnego Wodza i tych wszystkich, którzy nie dając się wciągnąć do różnych intryg i intryżek, nie dając się zmamić wizjami kariery osobistej szli za Nim ułatwiając Mu zwycięstwo.

A gdy tą niecną robotę przygwóźdzone, gdy uczciwy generał, ceniąc honor żołnierski wyżej od kariery nie ułakł się pogroźek chwilowego zwierzchnika i napiętnował nikczemne te metody, huragan nienawiści rozszalał na nowo.

I znowu padają oszczerstwa, syplie się grad obelg, leje się jad, chłapie błoto i kał. I to wszystko tak jawnie — tak bezkarnie. Tysiące, setki tysięcy razy przygwóźdzone fałsze szaleją, hulają dalej — bezkarnie — triumfując.

A nieszczęsnym kolegom — zaszczytny, krwią poległych współbraci zdobyty, aureolą męczeńskich walk strojny mundur noszącym, — honoru tego munduru przeciw niecnym napaściom nawet bronić się zabrania, nawet przeciw oszczerstwom protestować, nawet fałszów prostować nie wolno. Gorzej, bo gdy wreszcie odruch żołnierski doraznie ukarać pragnie fałsze te i oszczerstwa, osłaniane są one powagą prawa, majestatem sprawiedliwości, gdyż powaga prawa i majestatem sprawied-

Dymisja dyrektorjatu kłajpedzkiego.

RYGA, 24.XI (tel. wł.). Gubernator kłajpedzki dr. Żylius przyjął dymisję dyrektorjatu kłajpedzkiego.

Sowiety a Liga Narodów.

WIEDEŃ, 24.XI (Pat.). „Neue Freue Presse” donosi z Moskwy: Zastępca Cziczerina — Litwinow oświadczył, że unja sowiecka podobnie jak i Ameryka nie wstąpi pod żadnym warunkiem do Ligi Narodów i jest zdecydowaną trzymać się zdala od wszelkich tego rodzaju organizacji. Litwinow złożył to oświadczenie w celu położenia kresu pogłoskom, kolportowanym zagranicą co do zmian w polityce unji sowieckiej.

Sowiety a sprawa Besarabji.

MOSKWA, 24.XI. (Pat.). Agencja Sowiecka. Na konferencji prasowej Litwinow zaprzeczył doniesieniu, że ukraińska republika sowiecka uczyniła Rumunji nowe propozycje dotyczące Besarabji i dodał, że od czasu konferencji wiedeńskiej, stanowisko rządu sowieckiego w tej sprawie nie uległo żadnej zmianie.

Prace mieszanej komisji sowiecko-rumuńskiej mającej na celu usunięcie konfliktów nad Dniestrem, ograniczają się tylko do sprawy uregulowania stosunków na obszarze położonym nad tą rzeką.

Angielska propozycja w sprawie podpisywania traktatów locarneńskich.

LONDYN 24.XI. (Pat.). Jak donosi „Daily Graphic” rząd angielski miał podobno zwrócić się do mocarstw zainteresowanych, aby podpisały traktat locarneński przez swych przedstawicieli w Londynie.

Akcja republikańska b. kanclerza Wirtha.

FRANKFURT, 24.XI. (Pat.). Były kanclerz Wirth zapowiedział wczoraj na zgromadzeniu, że będzie prowadził dalej z całą energją swoją akcję w kierunku zebrania i zorganizowania kół republikańskich i demokratycznych.

Wypowiedział się on ostro przeciwko gabinetowi Luthra, w szczególności przeciw Stresemanowi, którego — zdaniem Wirtha — przeceniają. W zakończeniu mowy Wirth domagał się od centrum bezwzględного wypowiedzenia się za republiką demokratyczną.

Epilog sporu bułgarsko-greckiego.

ATENY, 24.XI. (Pat.). Rząd otrzymał wczoraj zawiadomienie, że komisja Ligi Narodów, której powierzono zbadanie grecko-bułgarskiego zajścia granicznego, oświadczyła się na niekorzyść Grecji.

Komisja żąda, aby Grecja zapłaciła odszkodowanie w sumie 87.000 funtów sterlingów dla rodzin oficerów i żołnierzy poległych podczas starć, oraz aby zapłaciła Bułgarii koszt transportu wojsk przesiewżniętego w czasie trwania zatargu, wynoszącego 57.000 f. szterli.

liwość osłaniania są ich niecni autorzy i podżegacze.

Straszny, tragiczny paradoks.

I mimowoli rodzi się w duszy pytanie; któż więc ma bronić najwęższej świętości narodu, honoru Jego obrońców? A gdy na pytanie to nikt nie daje odpowiedzi, gdy w całym praworządnym państwie nie można dopatrzeć ani jednego odpowiedzialnego czynnika, któryby obronę tę uważał za swój najświętszy obowiązek, gdy z natury rzeczy powołani do tego Ministrowie Spraw Wojskowych w rodzaju panów generałów Szeptyckiego i Sikorskiego nie tylko protestować nie usiłowali, lecz milcząco zgadzali się i nieomal pochwalali podłe napaści, gdy szary żołnierz sam bywał zmuszany do odruchowej obrony honoru swego munduru i swego zwycięskiego Wodza, a nawet po tysiące, po setki tysięcy razy prowokowany, jak gdyby z jakąś złośliwą niecierpliwością, kiedy się wreszcie Jego spokój wycierpie; rodzi się w duszy drugie pytanie, jeszcze bardziej bolesne — jeszcze bardziej groźne.

Cui bono?

Jakąż to wroga i nienawistna ręka pcha nas do rozprzeżenia jedynej ostoi bytu niepodległego — do rozprzeżenia Armji? — Jakąż to wroga dłoń usiłuje nas zepchnąć w otchłań walki domowej i anarchji?

A gdy rozpatrzywszy najjaśniejsze, najbardziej nieustępliwe, najsilniej zapalcione i rozżalione mordercy (wybaczenie czytelnicy nie mogłem znaleźć delikatniejszego, a

prawdziwego określenia) ujrzymy, że większość z nich to ludzie obcego pochodzenia, renegaci żydowscy lub niemieccy, którzy do niedawna jeszcze byli jawnymi wrogami polskości, lub brudne kreatury zdolne zawsze i wszędzie każdemu lotrowstwu służyć za pieniądze, lks razy sądowienie karane, to wówczas pytanie to dziwnej, tragicznej nabiera mocy i znaczenia.

Więc Cui bono? I Quo—usque—tandem?

Czyż mało jeszcze, że dzięki tej podłej powodzi niecných oszczerstw, krewe pierwszego Prezydenta bratobójczą rozlaną ręką splamiła karty naszej historii? Czyż czekamy, aż nas ten jad całkowicie zatopi i na nowo w wieczystą pograży niewolę?

Czyż rzeczywiście niegodni jesteście być wolnym narodem?

Gdzież jest ten naród? Gdzież to społeczeństwo?

Rozpaczne, — tragiczne pytanie. A jednak...

Wszak tyle kiwi, tyle trudu, tyle znoju, tyle zwycięstw nie zdołało go do tej pory obudzić — poruszyć — tak dalece, że bolesna, rozpaczą z głębi serca wyrwana piosenka:

„Nie trzeba nam od was uznania Ni waszych mów ni waszych łez, Skończyły się dni kołatania do waszych serc...”

Stała się dzisiaj nieomal hymnem narodowym, tyle w niej jest tragicznej prawdy.

Przeto jeszcze raz zapytuję. Quo usque tandem?

Wiadomości polityczne.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 listopada ustaliła wytyczne expose rządowego w Sejmie i Senacie oraz zajęła stanowisko wobec projektów 3-ich ustaw tak zwanych sanacyjnych zgłoszonych przez rząd poprzedni, a znajdujących się w lzbach prawodawczych. (Pat.).

W dniu 15 grudnia b. r. odbędzie się znowu wymiana więźniów politycznych między Polską i Litwą. Czerny Krzyż Polski opracowuje materjał w tym kierunku, dla przedstawienia dla Litewskiego Czerwonego Krzyża listę osób, które ewentualnie miały by po wymianie powrócić do Polski. (zd.)

Wymiana więźniów między Litwą i Polską.

Z Białogrodu donoszą: Wiadomości jako-by Stolica Święta odmówiła przyjęcia notyfikacji Jowanowicza zawiadamiającej ją o objęciu przez niego funkcji charge d'affaires królestwa S. H. S. przy Watykanie, doprowadziły do wniosku o istnieniu konfliktu między rządem S. H. S. a Watykanem.

W związku z rzeczywistości incident ogranicza się do nieporozumienia, które w obecnej chwili zostało już usunięte. (Pat.)

Kiedy nareszcie nadejdzie dzień odrodzenia się duszy i dumy Narodowej?

W dzwoneczek uderzam loretański. Uderzam na twogę.

Epilog sporu bułgarsko-greckiego.

A jeżeli honoru armji i Jej Naczelnego Wodza czynnik najbardziej do tego powołane (ministrowie spraw wojskowych) bronić nie chcą, jeżeli najwyższe władze państwowe (Prezydent i Sejm) bronić go nie umieją, czy nie mogą, jeżeli Prokuratorji cywilna, czy wojskowa uważa za swój obowiązek obronę nie honoru Armji lecz osób oszczerców i prowokatorów, a umundurowanym kolegom nawet protestować nie wolno, tedy tem bardziej jest obowiązkiem nas byłych wojskowych, którzyśmy nigdy jednoci z ukochaną armją i Jej zwycięskim Wodzem nie zatacili, trud ten wziąć na siebie i dać wyraz tego bólu i gorczy jaką serca nas wszystkich, umundurowanych, czy nieumundurowanych żołnierzy są dzisiaj przepełnione.

Obowiązkiem naszym jest przestrzec bierne społeczeństwo przed przepęścią, w którą zawistne, wrogle żywioły pragną naszą Ojczyznę pograżać.

Obowiązkiem naszym jest Ojczyznę Tej bronić, nawet wbrew własnemu perfidną frazeologją obalemuco-nemu społeczeństwu.

I tak niegdys:

„Umieliśmy w ogień zapału młodzieńczych wiar rozniecić skry nieść życie swe dla ideału i swoja krew i marzeń sny”.

Tak też i teraz musimy podkreślić z całym naciskiem, że:

„Potrafim dziś dla potomności Ostatki swych poświęcić dni Wśród fałszu siał siew szlachetności

Miazgą swych ciał — żarem swej krwi

My Pierwsza Brygada Strzelecka gromada Na stos rzuciliśmy swój życia los na stos, na stos”.

Oficer rezerwy.

O t. zw. „Kursach maturalnych”

(W związku z notatką nadestaną przez Kuratorjum).

Społeczeństwo nasze, silniej niż jakie bądź inne, skutki wojny na sobie odczuwa. O ile straszliwa hekatomba europejska spotkała państwa zorganizowane i nie znające wstrząsu wewnętrznych wojen, o tyle u nas, nie wymarło jeszcze pokolenie, szarpiane mękami popowstaniowemi, a Państwo polskie tworzyć się musiało w ogniu walk i w chaosie trójorjentacji, trójniewoli, jakiej żaden naród nie doświadczył.

Młodzież, która dziecinnymi oczami na zdarzenia te patrzyła, dziecinnymi jeszcze dłońmi chwytając broń by służyć Ojczyźnie, zapominając na długie miesiące, ba, nawet lata, o kar, erze, nauce, egzaminach maturalnych i wszelakich innych.

Wracając do normalnego życia i

chcąc je kształtować według państwowych zasad, najpierwszą troską społeczeństwa było zapewnić wielkiej ilości wykolejonej młodzieży, spóźnionej w naukach z powodu wojny, pomoc w zdobyciu koniecznych świadectw gimnazjalnych. Zwążywszy charakter tej młodzieży, dojrzałej, doświadczniejszej życiowo o wiele więcej, niż bywa z młodzieżą w tym wieku, powracającej do ław szkolnych często z nerwami potarganymi przeżyciami wojennymi, trzeba było zakładów, mających nie tylko naukę na celu. Nie przeciętnych też pedagogów-wychowawców wymagała taka młodzież i tylko ludzie ideowi mogli spełnić trudne i delikatne zadanie, nałamanie tej młodzieży do form normalnych. Nie będziemy się rozwodziłi nad stronnem wspomnieniem katastrofy gimn. Lelewela, będącej właśnie wynikiem tego spłotu okoliczności, o których wyżej. Dziwne słabem echem przebrzmiały te kainowe strzały w sferach urzęd-

wych: parę dymisji, a system, rutynę, święte nienaruszalne tabu, nie naruszone zostały.

Z powyższego wynika, że zasada wolnych kursów prywatnych, pomocniczych dla tej młodzieży, jest rzeczą nader pożądaną. Uznali to rodzice, pedagodzy, uczniowie. Nie uznaje tylko Kuratorjum.

Na gruncie wileńskim istnieją przeznaczone na ten cel dwa zakłady polskie (i taki istnieje zorganizowany przez Kuratorjum dla uczniów gimnazjów państwowych, spóźnionych, w godzinach popołudniowych, w lokalu im. Słowackiego, to dowód, że nawet Kuratorjum musiało się u dać do źródła „kursów”).

Prywatne są dwa zakłady: kursa Gimnazjalns im. Tad. Czackiego i Maturalne im. P. Skargi.

Różnią się zasadniczo od siebie tem, że Kursy im. Czackiego przechodzą normalny kurs gimnazjalny po jednej klasie na rok, zaś Kursy im. P. Skargi—po dwie klasy na rok

każą swoim uczniom przechodzić. Kto wie jak duże są dzisiaj wymagania i jak obfite programy, ten przyznać musi, że objęcie w ciągu roku szkolnego dwóch lat nauki jest niemożliwym. Tłumaczy się ten system jedynie w tych wypadkach, gdy uczeń zostaje na drugi rok z powodu złych stopni z jednego przedmiotu. Wtedy, przechodząc szybko swój rok poprzedni z naciskiem na przedmiot słaby, może rok następny przestudjować sumiennie.

Kursy im. Czackiego po wielu staraniach doczekały się tej wiosny wizytacji ze strony Kuratorjum. Wyniki były dodatnie. Jednak w dalszym ciągu Kuratorjum dąży automatycznie do likwidacji tych kursów, nie chcąc brać za nich w żadnej mierze odpowiedzialności. A przecież użyteczność tej pomocy naukowej dla młodzieży nie ulega już żadnej wątpliwości, świadczą o tem i rezultaty egzaminacyjne, i zadowolenie rodziców, i unormowanie wykształcenia przerós-

niętej młodzieży. Wprost społeczna potrzeba przemawia za utrzymaniem tego typu kursów.

Nawładzacz szkolnych cięży obowiązek nadzorowania, w jakim stopniu program nauk jest wyczerpujący, tepienie handlowych przedsiębiorstw za pewną opłatą gwarantujących ową konieczną do życia maturę, a nie liczących się z dokładnym przerobieniem naukowego materjału, a natomiast obowiązkiem jest popieranie i uprzywilejowanie tych zakładów, które władze szkolne uznają za spełniające zadanie gimnazjów. Takie zakłady mogłyby, sądzimy, bez naruszenia konstytucji, znaleźć się pod protektoratem rządu i być specjalnie polecaniem w wypadkach przerostu wieku uczniów, lub opóźnieniu takowych z innych przyczyn.

Niszczenie placówki wychowawczo-naukowej nie powinno leżeć w intencjach Kuratorjum.

Rodzic.

Przegląd prasy.

Niebezpieczeństwa pożyczki zagranicznej. Konieczność oszczędności w budżecie państwowym. Upadek rządu p. Painlevé.

Już oddawna mówi się w kraju o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej. Rząd poprzedni nawet poczynił pewne kroki, co prawda niepomyślne — w tym kierunku. Lecz mało kto zastanowił się nad niebezpieczeństwami, jakie kryje w sobie pożyczka zagraniczna.

„Kurjer Poranny” zajmuje się tą sprawą.

Po co jest nam potrzebna pożyczka zagraniczna?

Na ożywienie ruchu budowlanego i na inwestycje w rolnictwie i w przemyśle, konieczne dla podniesienia zdolności konkurencyjnej naszych towarów na rynkach zagranicznych. Ruch budowlany i inwestycje wymagają jednak taniego kredytu długoterminowego. Już doświadczenie z poprzednią pożyczką amerykańską ujawniło na jak wielkie trudności natrafia celowe użytkowanie pożyczki przy zbyt wysokiej stopie procentowej. Mamy b. poważne wątpliwości, czy przy stopie procentowej, przekraczającej tę, na jaką została zaciągnięta poprzednia pożyczka, można będzie myśleć o udzieleniu pomocy kredytowej najbardziej tej pomocy potrzebującemu rolnictwu i czy można będzie ożywić ruch budowlany.

Pożyczkę można i należy wziąć, ale gdy się ma pewność racjonalnego jej wykorzystania. Inaczej zostanie ona zmarnowana i miast w inwestycje, pójdzie na podniesienie konsumpcji i to w pierwszej linji konsumpcji towarów zagranicznych.

Takie wyjście z przeżywanego przez państwo kryzysu byłoby jednak wyjściem fatalnym, tembardziej, że sam fakt zaciągnięcia pożyczki zagr. wywołuje może szereg wysoce ujemnych konsekwencji. Licząc się mianowicie należy z prawdopodobieństwem nagłego powrotu złota do paryżetu, który mógłby przekreślić całkowicie te dodatnie rezultaty, jakie zostały już w dziedzinie bilansu handlowego osiągnięte. Licząc się również należy z prawdopodobieństwem podniesienia się konsumpcji we wnętrzu i wzrostu cen, tembardziej, przy wprowadzeniu w życie nowej, mającej w wielu wypadkach charakter prohibicyny, taryfy celnej.

„Słowo Pomorskie” twierdzi, że przedewszystkiem należy zaprowadzić jaknajwiększe oszczędności w budżecie państwowym, oraz budżetach samorządowych i społecznych.

Sejm i rząd są odpowiedzialne za budżet państwowy. Stronnictwa polityczne, kierując się względami demagogii, a nie względami gospodarczymi, zmuszają rząd do tego, ażeby w wydatkach uwzględnić jak najwięcej ich żądań. Wskutek tego wydatki rozrosły się aż do 2 miliardów. Było to ponad siły społeczeństwa. A dodać też należy, że wydatkowanie tych państwowych pieniędzy odbywało się nieraz w sposób rozrzutny i daleki od wstrzemięzliwości. I bodaj więcej było lekkomyślnych a nawet występnych zaniedbań w urzędach niższych, aniżeli w samych ministerstwach.

Dzisiaj rozumieją to już niemal wszystkie stronnictwa, że budżet państwowy trzeba zmniejszyć co najmniej do 1.400 milionów, czyli do 600 milionów mniej, niż w roku ostatnim.

„Robotnik” pisząc o upadku gabinetu Painlevé, dochodzi do wniosku, iż sprawa uzdrowienia finansowego we Francji napotyka na wielkie trudności.

Kryzys finansowy jest wynikiem polityki inflacyjnej, uprawianej przez tyle lat przez rządy reakcji. A gdy polityka ta zbankrutowała na całej linji, gdy po przyjęciu planu Dawesa (Dous) okazało się że Niemcy zaplaka drobnymi ulamkami z tego, co przyrzekli francuzi francuzi wyborcom, siłą rzeczy i siłą logiki narzucało się żądanie, by kapitał, który tyle zyskał na dostawach wojennych i inflacji powojennej, główny ponosił ciężar w dziele zwalczania inflacji, stabilizacji franka, uzdrowienia skarbu.

Jednak od samego początku Painlevé miał do czynienia z nieprzejednaną opozycją reakcji kapitalistycznej, która z trudności finansowych radykalnego rządu czerpała jeno nadzieję dyskredytowania lewicy w opinji kraju. Przy czem prawica, atakując Rząd za jego program finansowy, nie przeciwdziałała mu własnego programu, nie pokazywała lepszego wyjścia z sytuacji.

A i kartel lewicy francuskiej nie miał jednolitego programu finansowego, czego dowodem służyć może rozbieżność zdań podczas głosowania punktu o konsolidacji bonów i stopniową amortyzację długu przez Kasę Amortyzacyjną — oraz powrotny upadek rządu Painlevé.

Po zgonie Żeromskiego.

Wieniec od Czechosłowacji.

WARSZAWA, 24.XI. (Pat). Na trumnie św. p. Stefana Żeromskiego złożył poseł Czechosłowacji w Warszawie dr. Robert Flieder, wieniec od czechosłowackiego ministerstwa oświaty.

Prasa berlińska o Żeromskim.

BERLIN, 24.XI. (Pat). Pisma berlińskie zamieszczają dłuższe artykuły poświęcone pamięci Stefana Żeromskiego.

Wilno ku czci Żeromskiego.

Nabożeństwo za duszę S. Żeromskiego.

O 6 wieczorem przy ogromnych tłumach publiczności odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Żeromskiego w kościele ewangelicko - reformowanym. Pieśni żałobne bardzo pięknie wykonał chór kościelny zboru, nabożeństwo odprawił superintendent Jastrzębski, który też wypowiedział podniosłą mowę, podnosząc zasługi zmarłego na polu literatury i rozwoju uczuć społecznych w duchu chrześcijańskim, miłości bliźniego, umiłowania człowieka.

Obecni byli prócz świata literatury, sztuki, przedstawicieli Uniwersytetu, p. zast. del. Malinowski, p. Komisarz Wimbor, gen. Pożerski na czele korpusu oficerskiego, postowie sejmowi Chomiński i Kościakowski i senator Krzyżanowski.

Wszystcy w podniosłym nastroju opuszczali świątynię, zwracając myśl ku żałobnej stracie, jaką poniosła cała Polska w osobie jednego z najlepszych jej synów.

Śmierć Żeromskiego a wileńska inteligencja żydowska.

Śmierć Żeromskiego wywołała dość żywy odzew w tutejszym społeczeństwie żydowskim. „Wilner Mitoglat” poświęcił wielkiemu pisarzowi obszernie wspomnienie poświęcone, inne pisma żydowskie zamieściły życiorysy.

Tutejszy związek dziennikarzy i literatów żydowskich wysłał depeszę kondolencyjną do wdowy po ś. p. Żeromskim. Zebranie studentów Żydów, które odbyło się w sobotę wieczorem, również uczciło pamięć Wielkiego pisarza i obywatela przez powstanie z miejsc.

Odczyt na kursach im. Tad. Czackiego.

Ku czci ś. p. Stefana Żeromskiego — wielkiego artysty i Polaka — w

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Blok demokratyczny tworzy rząd.

RYGA, 24.XI. (tel. wł.). Zw. włościański zrzekł się misji utworzenia rządu. Prezydent Republiki zaprosił do siebie na konferencję przedstawicieli bloku demokratycznego i zaproponował im utworzenie rządu, blok demokratyczny propozycję przyjął. Blok demokratyczny zamierza stworzyć wielką koalicję chociaż wobec nieprzejednanego stanowiska Związku włościańskiego i lewicy soc. dem. szanse utworzenia koalicji są wątpliwe.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Zjazd lokatorów i sublokatorów w Warszawie.

W dniach 6 i 7 grudnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd lokatorów i sublokatorów. Między innymi wezmie w tym zjeździe udział i delegacja związku wileńskiego. (zd)

Z zagranicy.

Nie przyjęcie depesz komunistycznych przez szwajcarski urząd pocztowy.

BAZYLEA 24.XI. (Pat) Urząd telegraficzny odmówił wysłania 2-ch telegramów nadanych przez centralę komunistyczną do rządu węgierskiego i do komunisty węgierskiego Rakowsky'ego.

Odmowa spowodowana była obelżywą treścią obu telegramów. Z tego samego powodu odrzucono również depesze, którą centralny komitet włoskiej grupy partii komunistycznej zredagował do Mussoliniego.

Odprawa dla Hohenzollernów.

FRANKFURT, 24.XI. (Pat.). „Frankfurter Zeitung” donosi, że rokowania w sprawie odprawy dla rodziny Hohenzollernów, jakiej ma udzielić państwo pruskie, są już na ukończeniu.

Pracowity Krasin.

WIEDEŃ, 24.XI. (Pat.). „Neues Wiener Tagesblatt” donosi z Moskwy, że Krasin zachorował z powodu wyczerpania pracą.

Joffe u wiedeńskiego doktora.

WIEDEŃ 23.XI. (Pat). Były poseł unji sowieckiej w Wiedniu Joffe przybył tu z żoną i córką aby zasięgnąć porady lekarza.

Ze Związku Kółek Rolniczych.

Związek Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej w Wilnie, realizując plan swojej działalności na rok 1925 w kierunku podniesienia niskiego stanu kultury rolnej na terenie ziemi Wileńskiej urządził:

1) Dnia 26 b. m. konferencję instruktorów rolnych Związku Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej, celem omówienia najżywniejszych spraw, związanych z podniesieniem kultury rolnej oraz zorganizowania oddziału „Zawodowego Związku Instruktorów i Pracowników Społecznych” w Wilnie.

2) Dnia 27 bm. posiedzenie „Sekcji Rolnej” z porządkiem dziennym: 1) „Prace Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bielnikoniach” — referuje p. W. Łastowski; 2) „Rozwój prac agrarnych w Okręgu Wileńskim” — referuje p. T. Świątliński; 3) Sprawy organizacyjne; 4) Wolne wnioski. Goście chętnie widziani.

3) Dnia 28 bm. Konferencję mleczarską z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Stan Mleczarstwa na Kresach Wschodnich; 3) Plan akcji zorganizowania racjonalnego przetworu i zbytu nabiału — referat p. St. Osiecińskiego; 4) Przyopuszczalna pomoc rządowa w tej akcji — referuje przedstawiciel Min. Rolnictwa i D. P. 5) Wolne wnioski.

Pozatem tartak Edelmanna w Wilejce powiatowej zredukował ilość robotników z 20 do 5, papiernia w N. Werekach zredukowała ilość dni pracy z 6 do 2 ch tygodniowo, Spółdzielnia rolników zredukowanych zmniejszyła ilość robotników z 15 do 4, pracownia krawiecka Kaweckiego, zredukowała ilość robotników z 7 do 3, zakłady Tyszkiewicz z 7 do 4, cukiernia „Artystyczna” z 6 do 4 i przedsiębiorca Mechnicki z 6 do 4,

Życie gospodarcze.

Przemysł tekturowy w Wileńszczyźnie.

(Rozmowa z p. prezesem Mieczysławem Bohdanowiczem).

Od kilku tygodni toczyły się pertraktacje między poszczególnymi właścicielami tutejszych zakładów tekturowych, których produkcja wynosi 90 proc. całej produkcji Rzeczypospolitej. Pertraktacje te miały na celu koncentrację i ujednostajnienie produkcji.

Zwróciliśmy się tedy po informację do jednego z najpoważniejszych przemysłowców tej galezi pana Mieczysława Bohdanowicza.

Kryzys gospodarczy — objaśnia nam p. Bohdanowicz — spowodował zmniejszenie się konsumpcji wyrobów tekturowych w kraju, a co zatem idzie naprodukcję. A zważywszy, że jeszcze cztery miesiące temu nie pokrywaliśmy potrzeb wewnętrzznego rynku. Nawet tekturę brązową do niedawna sprowadzaliśmy z zagranicy.

— Jak przedstawia się sprawa syndykatu zakładów tekturowych?

— Zrzeszyliśmy się w towarzystwo pod nazwą „Tektura”, mające na celu ujednostajnienie produkcji, oraz dostosowania jej do rynku zagranicznego.

Niektóre fabryki, należące do naszego zrzeszenia zaczęły wyrabiać tekturę białą, dotychczas jeszcze importowaną z Austrii i Finlandji. W ten sposób zmniejszy się nadprodukcja tektury brązowej.

— Które fabryki należą do nowopowstałego zrzeszenia?

— Wszystkie istniejące w naszym kraju, a więc: Nowowerkowska Fabryka T wo Akcyjne; Olkienińska Fabryka T wo Akcyjne; Fabryka „Gajówka” Bohdanowicza; Zakłady Przemysłowe „Platerowo”; Fabryka „Waka” Balberskiego, ponadto Fabryka „Jaszuny” Balińskiego.

— Czy w związku z koncentracją produkcji nie nastąpi zamknięcie niektórych fabryk?

— Nie, wszystkie fabryki będą czynne. Żyjemy nadzieję, że w ciągu kilku miesięcy uda nam się ujednostajnić produkcję i uczynić ją zdolną do eksportowania zagranicę. W przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy na jakiś krótki czas przerwać produkcję. Reorganizacja produkcji spowoduje, że zamiast jak dotychczas wyrabiała tekturę białą wyłącznie fabryka w Jaszunach (pozostałe — tylko brązową) obecnie tą kową produkować będą ponadto fa-

bryka Nowowerkowska i Zakłady Przemysłowe „Platerowo”.

W tem miejscu p. prezes informuje nas, iż onegdaj została podpisana rejalentalna umowa u p. rejalenta Kiotta, i że wczoraj odbyło się zebranie, na którym wybrany został zarząd Towarzystwa, do którego wchodzi jako prezes nasz szanowny interlokutor, jako dyrektor p. Miron Szwarc, a jako wice-dyrektor p. Jakób Szeskin. Pewien procent od sprzedaży wyrobów tekturowych przeznaczony został na kosztą organizacji i prowadzenie zrzeszenia, biuro którego mieści się przy ulicy Wileńskiej № 14.

O ile wiemy kapitał zagraniczny bardzo interesuje się naszym przemysłem tekturowym.

Pytamy tedy p. Bohdanowicza, czy zrzeszenie liczy na pomoc kapitału zagranicznego.

Bynajmniej — odpiera nasz szanowny rozmówca, mimo, iż otrzymaliśmy kilka poważnych ofert z zagranicy. Wprawdzie oprocentowanie kapitału zagranicznego jest jak na nasze warunki bardzo niskie, ale obrót towarowy, a co zatem idzie cała administracja byłaby zupełnie uzależniona od przedstawicieli kapitału zagranicznego.

— Jaki jest stosunek państwowych instytucji kredytowych do zrzeszenia?

Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Polski przyrzekły nam daleko idącą pomoc. Bank Gospodarstwa Krajowego gotów jest udzielić nam gwarancji na pożyczkę zagraniczną, ale pożyczka jest w tej chwili nieaktualna.

Jakie są — panie Prezesie — horoskopy przemysłu tekturalnego w naszym kraju?

Jaknajlepsze. Już w chwili obecnej znacznie zmniejszył się import białej tektury, a co się tyczy brązowej, to już wkrótce ustanie nadprodukcja. Cała produkcja przemysłu tekturowego będzie dostosowana do pojemności rynku wewnętrznego. Resztę zaś będziemy mogli eksportować na Bałkany, do Anglii, Rumunii i Turcji. Otwieramy w tej chwili oddziały w całym państwie. Przemysł tekturowy — kończy swą rozmowę z nami p. Bohdanowicz — ma wszelkie szanse rozwoju i prosperowania.

M. G.

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA.

Sroda 25 Listopad
Dzisiaj — Katarzyna P. M.
Jutro — Sylwestra Op., Piotra M.
Wschód słońca — g. 7 m. 12
Zachód „ — g. 3 m. 34

MIĘSKA.

— **Hold Żeromskiemu.** Na uroczystej Akademji Żałobnej ku czci Wielkiego Zmarłego Pisarza przemawiać będą przedstawiciele Uniwersytetu S. B. z Rektorem Dzieciuchowskim na czele, Związku Zawodowego Literatów Polskich, i Zespołu Reduty, poczem członkowie Zespołu Reduty recytować będą fragmenty z nieśmiertelnych dzieł Żeromskiego. Akademia odbędzie się w najbliższy piątek o godz. 7 m. 30 wiecz. w Sali Świądeckich, przystrojonej odpowiednio według projektu prof. Ruszczyce. Bilety w księgarniach: Józefa Zawadzkiego i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

— **Uroczyste przedstawienie Reduty w holdzie Żeromskiego.** W nadchodzący czwartek Zespół Reduty urządzi w Sali Miejskiej uroczyste przedstawienie ostatniego dzieła scenicznego zgasłego Pasarza „Ciekła mi przepióreczka”, składając w ten sposób hold genialnemu pisarzowi i Prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Reduty. W roli tytułowej jak się dowiadujemy, wystąpi Juliusz Osterwa. Przemawiać będzie kierownik literacki Reduty Witold Hulewicz. Bilety w księgarni Stowarzyszenia Naucej Pol.

— **Jeszcze o sobotnich zabawach.** W związku z naszą niedzielną notatką o tem jak „Wilenko” zachowuje po zgonie jednego z największych i najlepszych w narodzie donoszą nam, iż nie tylko „Sokół” i akademicy się bawili, także i Stow. Urz. Państw. (S.U.P. Dąbrowskiego 5) zorganizowało wieczór taneczny. Bawiono się do rana. Tak inteligentne Wilno obchodzi żałobę po Żeromskim.

Ponadto jeszcze oślawiony „Rozwój” bawił się nadzwyczajnie. No ale „Rozwój”... Wiadomo czem jest „Rozwój”.
— **Posiedzenie w Kasie Chorych.** W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych

na którym omawiane były sprawy wydatków i wpływów za czwarty kwartał rb. (I)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt redaktora „Głosu Prawdy” Wojciecha Stępczyńskiego.** Dnia 29 bm. w niedzielę wygłosi red. „Głosu Prawdy” i członek gł. Zarządu Związku Legionistów W. Stępczyński odczyt na temat „Obecny kryzys w Polsce i drogi ratunku”. Szczegóły w zsziszach.

OPIEKA SPOL I OCHR. PRACY.

— **Stan bezrobocia w Wilnie.** W ubiegłym tygodniu t. j. od dnia 16 bm. do dnia 21 b.m. włącznie, w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy było zapisanych 3659 robotników bezrobotnych z poprzedniego tygodnia pozostało 3577 osób, wysłano kandydatów do pracy 20 osób z czego otrzymało zarobek 15 osób, oprócz tego pozostało wolnych miejsc dla 17 robotników i pozostało bezrobotnych na ewidencji Urzędu 2185 osób, z tego 278 osób uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia. (I)

— **Bezrocie wzrasta.** W ubiegłym tygodniu, z powodu braku surowca została zawieszona praca w zakładach Zemsza w Nowej Wilejce gdzie pracowało 50 robotników, jak również została przerwana praca w garbarni „Derma” zatrudniająca 24 robotników. To samo uczyniły przedsiębiorstwa „Polichemia” (8 robotników) i farbiarnia skór (7 robotników).

80 GROSZY

może cię kosztować roczna prenumerata

BIBLIOTEKI wesołych opowieści

!! tylko chciej !!

SPRAWY PODATKOWE.

Kto choć część wpłacił tu termin nie przepada. Ministerstwo Skarbu poleciło urzędowi by płatników, którzy do dnia 20 listopada rb. włącznie wpłacili przynajmniej jedną trzecią część podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. nie pozbawiono prawa korzystania z dalszych ratalnych wpłat w terminach do dnia 10-go grudnia 1925 r. i do dnia 31-go stycznia 1926 r. (I)

DIJAŁ STATYSTYCZNY.

Drożyzna w górę gaże na dół. Główny Urząd Statystyczny ustalił, iż mnożna urzędnicza na miesiąc grudzień winna być obniżona z 44 na 43 grosze. Wymieniony wniosek Głównego Urzędu Statystycznego został już przesłany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu zatwierdzenia. (I)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Zjazd zrzeszeń technicznych w Wilnie. W dniu 28 bm. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie przy ul. Wileńskiej 33 rozpoczęło się ogólnopolskie zjednoczenie zrzeszeń technicznych. Zjazd ten zwołuje Centralny Związek zrzeszeń technicznych w Warszawie. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw, a między innymi: 1) Sprawozdanie Zarządu. 2) Sprawa ustawy przemysłowej. 3) Sprawa stanowiska inżynierów w wojsku. 4) Dyskusja nad projektem ustawy budowlanej, opracowanej przez Ministerstwo Robót Publicznych. 5) Sprawa uprawnień dla absolwentów szkół technicznych do dalszych studiów a) warsztaty zarobkowe przy szkołach rzemieślniczych, b) pokrycie kraju szeregiem ruchomych warsztatów szkolnych (kursów reedukacyjnych). 6) Budżet na r. 1926. Zjazd powyższy potrwa 3 dni, a weźmie w nim udział kilkadziesiąt osób. (zd)

U BIAŁORUSINÓW.

Sprawa prasowa. Dn. 18-go bm. Sąd w składzie sędziów: Jodzwicz, Kontowta i Piłsudskiego rozpoznawał sprawę redaktora czasopism: „Zmaganie” („Walka”), „Syn Białorusa” i „Holas Białorusa”, Mikołaja Szyły, oskarżonego z art. 129 k. k. i skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia i pozbawienie wszelkich praw, nie zaliczając mu siedmiu miesięcy więzienia prewencyjnego. Oskarżał zasądzonego podprokurator Misiewicz, bronił mec. S. Mickiewicz. Wśród społeczeństwa białoruskiego ten srogi wyrok wywołał konsternację. (o)

RUCH PRZEMYSŁOWY.

Uruchomienie fabryki makaronu. W ubiegłym tygodniu została uruchomiona w Wilnie fabryka makaronów „Wenecja”, która zatrudniła 20 bezrobotnych. (I)

Z LEŚNICTWA.

Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów. W dniu 28 bm. odbyło się w gmachu Delegatury Rządu posiedzenie Komisji Ochrony Lasów. Na porządku dziennym 29 spraw. (zd)

Z PROWINCJI.

Narodziła się Rozwiązanie rady gminnej w Rudziszkach. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10-go b. m., została rozwiązana Rada—gminy Rudziskiej. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że w dniu wczorajszym starosta pow. Wileńsko-Trockiego p. Grabowski, wysłał zarządzenia oraz nominacje dla członków komitetu wyborczego. Na przewodniczącego komitetu został powołany p. Władysław Budzewicz, burmistrz m. Trok. (I)

Z POGRANICZA.

Przemysłowcy na granicy polskiej. W dniu 22 bm. na granicy bolszewickiej w rejonie pow. Dziśnieńskiego, polska straż pograniczna została zaalarmowana strzałami po stronie bolszewickiej. Równocześnie placówka pograniczna zauważyła przemysławca się przez krzaki wozy. Na hasło placówki stój! wozy te zawróciły z powrotem w kierunku Bolszewji. Polska straż pograniczna dała za uciekającymi szereg strzałów. Byli to widocznie przemysłowcy, którym strzelanina bolszewicka miała ułatwić przemycenie się przez granicę polską. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie. Napastliwa p. Zofia. Dn. 23 XI o g. 18 m. 30, na skutek zameldowania Warszawskiego Zygmunta, mjr. Wojsk Sąd. Okr. nr. 3 w Wilnie, zatrzymano Zofię Z. bez stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo i napastowanie przechodniów. Dochodzenia w toku. (I) Pilny desperat czyli kosała omal nie narządził śmierci. Zatrzymany za opilstwo w dn. 22 XI r. b. Kudencowicz Ignacy, zam. Soffjaniki 7, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na kracie w areszcie przy pomocy sznurka skręconego z kosałki. Zamiar udaremnił mu dyżurny policjant. Wszystko możliwe na wileńskich chodnikach. Dn. 23 XI o g. 22 Piłabisowa Michalina, zam. Legionowa 49, przechodząc przez ul. Dołną, upadła łamiąc sobie nogę. Nieszczęśliwą pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwoziło do mieszkania. Kochany braciński. Dn. 23 XI o godz. nieustal. z mieszkania słosty swej

Ciunajtis Aleksandry. (Mostowa 5), skradł różną biżuterję i nakrycia stołowe wart. 200 zł Wojciech Brokce, poczem udał się w niewiedziomym kierunku. Poszukiwania w toku. Mięsożerni złodzieje. Dn. 24 XI w nocy ze sklepu mięsnego przy ul. Kalwaryjskiej 11, na szkodę Juchniewicza Jana, zam. tamże, skradziono przy pomocy włamania mięso na ogólną sumę 450 zł. Kosztowna poczekalnia. Dn. 23 XI o g. 19, Koszczuba Jan, zam. we wsi Naliboki, pow. Wołyńskiego zameldował, że skradziono mu na dworcu w poczekalni 3 kl., 1750 zł. gotówką. Przez jedną „głupią deskę” nawarzył sobie piwa. Dn. 23 XI zatrzymano Gonczewskiego Stanisława, (Szkaplerna 32), za kradzież deski wart. 5 zł. na szkodę Balberskiego Cęła, zam. Węglowa 12. Sezon w pełni. Dn. 23 XI o g. między 19 a 21, Gruszewskiemu Leopoldowi, (Zamkowa 4), skradziono z mieszkania, za pomocą podebranego klucza różną garderobę wart. 400 zł.

Inteligencji pracującej po cenach najniższych. Bilety już są do nabycia. W przygotowaniu Wielka rewja humoru i satyry w wykonaniu całego zespołu artystycznego pod kierownictwem reżysera L. Sempolnickiego. 2-gi poranek symfoniczny. W niedzielę 29 listopada o godz. 12 m. 30 pop. odbędzie się w Teatrze Polskim 2-gi poranek symfoniczny z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A Wyleżyńskiego. 2 koncert z cyklu „Rozwój symfonij”. W programie: Beethoven Symfonia bohaterka (Erica), utwory Webera, Halveršana i t. d. Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

Rozmaitości. Ciekawa statystyka.

W przemyśle Stanów Zjednoczonych produkcja kinematograficzna znajduje się na ósmym miejscu po przemyśle żelaznym, tekczim, mechanicznym, chemicznym, wyrobu konserw, automobilowym i drzewnym. Kapitał, włożony w produkcję filmową, wynosi około 1,500,000,000 dolarów. Przy produkcji technicznej zajętych jest 50,000 ludzi, a personel artystyczny liczy około 250,000 osób. Gaże, płacone temu personelowi wynoszą rocznie około 75,000,000 dolarów. 5,000,000 dolarów pochłania reklama prasowa. Fotosty. klisze, druki kosztują rocznie około 7,000,000 dolarów. W Stanach Zjednoczonych odbywają się co wieczór przedstawienia kinematograficzne w 16,000 salach, przez które przejawia się tygodniowo przeciętnie 50,000,000 widzów. Obrót roczny w kinach amerykańskich wynosi około 520,000,000 dolarów. Obok przedstawień w salach publicznych, odbywają się codziennie seanse kinematograficzne w 22,000 szkół, szpitali, więzień i różnych innych instytucji. W roku ostatnim wyprodukowano 950 filmów nowych, t. j. o 150 więcej niż w roku ubiegłym. Przemysłowy koszt jednej taśmy filmowej wynosi 150 do 200 tysięcy dolarów. (y)

Kto co wygrał.

Komitet Loterii „Tygodnia Akademika” niniejszem podejmuje do wiadomości społeczeństwa następujące wyniki losowania fantów № 86 rzymskich, które się odbyło 15-go bm. w sali gimnazjum im. Lelewela w obecności p. prezesa Wojewódzkiego Komitetu Wil. Pomocy Pol. Młodz. Akad. gen. A Tupalskiego, członka Komitetu p. J. Korolca, notariusza p. J. Kłotta oraz licznie zebranej publiczności. Losowanie fantów odbywało się w następujący sposób: zaproszono na ten cel 2 dziewczynki z ochrony św. Antoniego, ciągnęły jednocześnie z 2 urn—z jednej numery, z drugiej nazwy fantów. Wyniki były następujące: № I — lalka i budzik drewniany wygral Stefan Rauba, Mickiewicz 48. № II — rower 1.243.535 wygr. Adam Olszewski, Antokolska 61. № III — aparat fotograf. wygr. Chmielewski, Mickiewicz 30—1. № IV — krowa wygr. Marja Kaszubska, Sierakowskiego 25—8. № V — zegarek męski wygr. Franc. Lukaszewicz, Połocka 32—1. № VI — zegarek złoty damski wygr. S. Kotek, Ostrobramska 25—14. № VII — maszyna do szycia wygr. Rudolf Epler, Podbrodzie. № VIII — serweta i nóż korsykański, wygr. K. Juchniewicz, Brasław. № IX — koń, wygral Fiedkiewicz, Ponnarska 49. № X — aparat fotograf. II, wygr. Józef Skonieczny, Antokol, szpital. № XI — maszyna do kawy, wygr. Jan Laszczyk, Beliney 5—5. № XII — samochód, wygr. Mina Liberman, Jagiellońska 9. № XIII — zegar z białego metalu, wygral Stefan Rauba, Mickiewicz 48. № XIV — waza fragetowska, wygr. Teresa Majewska, Brasław. № XV — rower 1.243.405, wygral Jan Siedziński, Kościuszki 10. Wszystkie fanty zostały w terminie odebrane.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś w dalszym ciągu doskonała operetka Hirscha „Dolly”, która zdobyła na scenie Teatru Polskiego wielkie powodzenie. W rolach głównych: J. Kozłowska, Z. Kosińska, L. Sempolnicki, B. Horsi i B. Witowski. Znamienną primabalerina L. Wołocznicę wykona efektywny taniec marynarski. Operetkę prowadzi kapelmistrz W. Szczepański. Jutro odbędzie się przedstawienie dla

Ze sportu.

Zakończenie biegu sztafetowego wzdłuż granicy polsko-sowieckiej. 10-go listopada zakończony został 5-ty i ostatni etap wielkiego biegu sztafetowego wzdłuż granicy polsko-sowieckiej. Zwyciężyła ostatecznie drużyna „południowa”, która przybyła do mety, t. j. do zbiegu granic polskiej, lotewskiej i sowieckiej 10 b. m. o g. 10 m. 59, przebywając przestrzeń 1288 km. w ciągu 5 dni 4 godz. 59 minut. Drużyna „północna” przybyła do mety, t. j. do zbiegu granic polsko-rumuńsko-sowieckiej tegoż dnia o g. 13.40, a więc cały dystans wymieniona drużyna pokryła w 5 dni 7 godz. 140 minut. Dwa nowe rekordy polskie na 25 i 30 km. We Lwowie odbyła się próba pobicia 2 rekordów polskich na 25 i 30 km., przez p. Boskiego z A. Z. S. Lwów, która uwieńczona została wynikiem dodatnim, a mianowicie: wynik na 25 km. p. Boski uzyskał w czasie 1:47:17.1, zaś na 30 km. w czasie 2:17:40.9. Bramkarz za 100.000 zł. Klub „Arsenal” zapłacił klubowi „Hibernians”, za odstąpienie bramkarza Harpera ni mniej, ni więcej tylko 3500 funt. szterl., co wynosi na nasze pieniądze około 100,000 zł.

Sport w Sowieciech. Rada Związków Sport. Moskwy przystąpiła do zorganizowania kursów instruktorów dla wiości. Program kursu obejmujący 27 godzin teorii i 83 godziny praktyki. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że wymienione kursy zostały zorganizowane w 48-u miejscowościach pow. moskiewskiego. (I)

Ceny rynkowe

Table with market prices for various goods like flour, meat, oil, etc. Columns include item name and price.

Giełda warszawska

Table with Warsaw stock exchange data, including exchange rates and prices for various securities.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olsejko Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 29) od godz. 1—3 po poł.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11, od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 3—4. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłucnych. Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

CUKIER kryształ i kostka na warunkach najdogodniejszych stała do nabycia na składzie BŁOCH i IZRAELIT ul. Rudnicka 10 (w podwórzu) Zapamiętajcie adres!

Firma „EXPRESS“ ULICA NIEMIECKA Nr. 35. poleca wszelkiego rodzaju OBUWIE po niebywale tanich cenach o czem przekona się każdy kupujący.

Piękność — Powab — Hygiena. Eliksir na loki i fale, środek roślinny absolutnie nieszkodliwy, nie działający na kolor włosów, czyni fryzurę puszystą, włosy nie rozkręcają się nawet przy wilgotnym powietrzu. Flakon zł. 6.00. Emalja na twarz we wszystkich odcieniach i inne ostatnie nieznanie kosmetyczne i higieniczne ochronne środki dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy, Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Parter 3—4—5 pokoi z alkową i kuchnią, tamże duży pokój o trzech oknach do wynajęcia za roczne komorne. Piłoromont koło elektrowni. Informacje telefonicznie 9—10 telefon 8-28, albo w biurze reklamowym St. Grabowskiego, Garbarska 1, tel. 82.

OGŁOSZENIE. Kupujcie obuwie Wyrobów Więziennych, Firmy „POLBUT” ponieważ takowe obuwie wyjątkowo jest mocne, ceny są bardzo przystępne. Kupując obuwie firmy „POLBUT” każdy zaoszczędzi 100 proc. swego kapitału, obuwie tylko gwarantowane. Ul. Bonifraterska 10, tel. 496.

English lessons leçons françaises teoria praktyka doskonała konwersacja najlepszą metodą, godzina 2 zł. 50. w kompletach 1 z porozumieniem 8—11 i 4—5. Ludwisarska 11, m. 14. Poszukuje się

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się Biuro Przepisywań St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1: Tel. 82. Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

KONKURS. Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego w Wilnie ogłasza konkurs na 3 ch. nauczycieli: 1) Hodowcy, 2) Ogródnicztwa i pszczelnictwa, 3) ogólnokształcących przedmiotów — do Szkoły Rolniczej w Bukiszkach, 10 km. od Wilna po szesie. Do kandydatów wymaga się: 1) wykształcenie rolnicze — pożądane wyższe od nauczycieli hodowcy i ogrodnictwa i od nauczycieli ogólnokształcących przedmiotów, conajmniej seminarjum nauczycielskie, 2) pożądana praktyka pedagogiczna. Wynagrodzenie według norm przewidzianych przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. nadto mieszkanie, opał, światło. Posady do objęcia od dnia 1-go stycznia 1926 r. Podania wraz z dołączonymi dokumentami w oryginale, lub rejentalnymi odpisami (życiorys, świadectwo studjów i pracy, świadectwa obywatelstwa) należy nadesłać w terminie do 15-go grudnia 1925 r. do Wydziału Powiatowego w Wilnie, ul. Wileńska Nr. 12. Przewodniczący Wydziału Starosta (—) B. Grabowski.

Nie potrzebują reklamy tylko SZWEDZKIE Kalosze „Malmö“ najnowsze fasony — całkowita gwarancja; detalicznie i hurtem TANIÓ sprzedaje L. ZĄŁKIND, Wilno, ul. Wielka 47.